Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.
REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 13 Katowice, środa 16-go stycznia 1929. Rok 28

Telegramy.

Nieuczciwi urzędnicy.

Berlin. (Tel. wł.) Z Sulzbach donoszą, że w tamtejszej miejskiej kasie oszczędności wykryto wielkie nadużycia. Brali w nich udział pierwszy burmistrz i wyższi urzędnicy magistratu. Według pobieżnych obliczeń suma zdefraudowanych pieniędzy wynosi ćwierć miljona marek.

Narady przedsiębiorców węglowych.

Genewa. (Tel. wł.) Komisja ekonomiczna Ligi Narodów rozpoczęła obrady. Głównym tematem obrad jest obecne przesilenie w produkcji węgla. W obradach bierze udział 11 państw, których ta kwestja bezpośrednio dotyczy.

Pożyczka rumuńska.

Bukareszt. (Pat. Rumuński minister skarbu wyjechał do Paryża na zaproszenie gubernatora Banku Francuskiego celem podpisania umowy pożyczkowej i dokończenia rokowań w sprawie stabilizacji waluty rumuńskiej.

Dyktatura jugosłowiańska działa.

Białogród. (Pat.) Z Zagrzebia donoszą, że nadżupan wezwał do siebie przywódcę Chorwatów, Maczka, od którego zażądał wyjaśnienia w sprawie wywiadu, udzielonego dziennikowi „Pesti Hirlap." Maczak wręczył nadżupanowi dokładny tekst tego oświadczenia.

Foch ciężko chory.

Paryż. (Pat.) Marszałek Foch miał dziś atak sercowy. Stan jego wymaga zupełnego wypoczynku.

Walki w Australji.

Londyn. (Tel. wł.) Z Australji donoszą, że w porcie Adelajdy tysiąc strajkujących robotników zaatakowało łamistrajków. Ofiarą zajść padło 50 robotników ciężko rannych. Gdy policja chciała przywrócić porządek, przyszło do starcia, w którem kilkanaście osób odniosło rany.

Bunt Indjan.

Londyn. W okolicy Cajabamba, w stolicy prowincji Chimborasso, leżącej w republice Ekwador, wybuchło powstanie 6000 Indjan. Wielu mieszkańców zostało zabitych, lub wygnanych z siedzib, które następnie zostały zrabowane lub spalone.

Do objętych powstaniem części kraju, wyruszyły z Rio Bamba wojska rządowe, celem stłumienia buntu. Cała załoga miasta Guayaquil otrzymała rozkaz udania się do miejsc zagrożonych.

Stan zdrowia króla angielskiego.

Londyn. (Pat.) Według ogłoszonego biuletynu, w stanie zdrowia króla następuje powolna poprawa.

Trzęsienie ziemi.

Tokio. (Pat.) Centralne obserwatorjum meteorologiczne zarejestrowało w niedzielę rano wstrząśnienia podziemne, trwające około 3 godzin, których ognisko znajdowało się prawdopodobnie w pobliżu Kamczatki.

Próby porozumienia polsko-niemieckiego.

Artyści polscy i niemieccy u konsula polskiego w Bytomiu.

Bytom. W dniu 13 bm. po premjerze opery „Don Żuan" w teatrze tutejszym Konsul Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Bytomiu p. Leon Malhomme podejmował w towarzystwie swej małżonki artystów polskich i niemieckich.

Do licznie zebranych gości w sali restauracyjnej hotelu „Kaiserhof" przemówił p. Malhomme w języku polskim, wyrażając swe zadowolenie, że może gościć u siebie przedstawicieli świata artystycznego, którzy dzięki swym wrodzonym talentom i mozolnej pracy pełnionej z poświęceniem rozjaśniają szarzyznę dnia codziennego. Następnie konsul generalny p. Malhomme wzniósł toast za pomyślność zgromadzonych polskich i niemieckich artystów teatralnych. Przemówienie swoje powtórzył p. Malhomme w języku niemieckim.

W imieniu tutejszych niemieckich artystów teatralnych zabrał głos generalny intendent p. Illing, dziękując w gorących słowach za przyjęcie zgotowane dla przedstawicieli sztuki przez konsulostwo Malhomme.

Z kolei zabrał głos p. Sobański, dyrektor teatru polskiego w Katowicach, który imieniem artystów polskich wyraził podziękowanie za wieczór spędzony w atmosferze serdecznej gościnności.

Skutki zasp śnieżnych.

Warszawa. (PAT.) W związku z śnieżycami, jakie miały miejsce w całym szeregu dyrekcyj kolejowych, a zwłaszcza w dyrekcjach wschodnich, a więc wileńskiej, lwowskiej i stanisławowskiej, ruch kolejowy w ostatnich dniach napotkał na olbrzymie przeszkody wskutek zasypania torów śniegiem oraz przerwania w wielu miejscach komunikacji telefonicznej i telegraficznej, co musiało się odbić na sprawności ruchu i jego punktualności. W dyrekcji radomskiej na wielu linjach musiano uruchomić pługi odśnieżne. Na szlaku Stojanów — Sienkiewiczówka pociąg osobowy, który ugrzązł w śniegu, stał na linji 7 godzin. W lwowskiej dyrekcji kolejowej między stacjami Tarnopol — Zbaraż, ugrzązł w śniegu pociąg mieszany towarowo-osobowy, przyczem przy odkopywaniu pociągu wykoleił się parowóz, zatarasowując tor. Na linji Podhajce — Lwów wstrzymano aż do odwołania ruch towarowy wskutek zasp śnieżnych. W stanisławowskiej dyrekcji kolejowej duże opady śnieżne unieruchomiły lokalne koleje. W warszawskiej dyrekcji kolejowej między stacjami Rokiczyny - Bady na pociąg towarowy najechał pociąg osobowy, wskutek czego wykoleiło się kilka próżnych wagonów, zatarasowując tor. Z podróżnych pociągu osobowego, ani z obsługi nikt nie doznał obrażeń. Na miejsce wypadku wyjechał pociąg ratunkowy z Piotrkowa oraz komisja dyrekcyjna.

Nacjonalistyczna manifestacja żydów niemieckich.

Królewiec. (Tel. wł.) Związek towarzystw żydowskich zorganizował tu manifestację nacjonalistyczną. W manifestacji wzięli udział przedstawiciele władz. Tematem obrad była rzekoma nieszczęsna dola mieszkańców Prus wschodnich odciętych od ojczyzny przez korytarz gdański, którzy od 700 lat należeli do Niemiec. Uchwalono odpowiednie rezolucje, które uzasadniali rektor uniwersytetu królewieckiego i rektor wyższej szkoły handlowej.

Amanullah zrzekł się tronu.

Berlin. (PAT.) Biuro Wolffa donosi z Teszawar, że na pograniczu Afganistanu krążą pogłoski, jakoby Ammanullah miał się zrzec tronu na rzecz starszego brata, księcia Inajate Ullaha. Król Ammanullah miał opuścić Kabul i odjechać samolotem w kierunku Kandaru.

Londyn. (PAT.) Agencja Reutera potwierdza wiadomość o abdykacji króla Ammanullaha.

Zemsta za zamordowanego brata.

Moskwa. (Pat.) „Tass." Były generał armji Wrangla, Słaszczew, który w ostatnich latach był profesorem w szkole wojskowej w Moskwie, został zabity w swem mieszkaniu. Zabójca nazwiskiem Kohlenberg, liczący lat 24, oświadczył w chwili aresztowania go, iż zabójstwa dokonał z zemsty za śmierć swego brata, straconego z rozkazu Słaszczewa w okresie wojny domowej na południu Rosji.

Trudności rozbrojenia.

We Frankfurcie nad Menem obradował w dniach 4—6 stycznia międzynarodowy kongres pacyfistycznych organizacyj kobiecych. Przedmiotem obrad była główni sprawa wojny gazowej. Kongres uchwalił rezolucję, w której twierdzi, że niema żadnej skutecznej obrony przeciwko gazom bojowym, że nowa wojna byłaby zagładą cywilizacji i że wobec tego wszystkie państwa, podpisujące pakt Kelloga powinny przeprowadzić natychmiastowe rozbrojenie.

Prawie równocześnie Liga Narodów otrzymała nowe dokumenty w sprawie międzynarodowego protokołu o zakazie używania na wojnie gazów trujących i środków bakterjologicznych z dnia 7 czerwca 1925 r. Mimo podpisania tych i innych protokołów, mimo paktu Kelloga, panuje powszechna nieufność, a wyścig zbrojeń nie ustaje ani na chwilę. Znawcy twierdzą, że w przyszłej wojnie żadne państwo nie cofnie się przed użyciem środków, któremy mogły zapewnić mu zwycięstwo. Okazało się też nieraz, że głównie wzgląd na państwa neutralne, będące widzami i niejako sędziami, powstrzymuje walczące strony od użycia najbrutalniejszych metod wojowania. Tak n. p. podczas wojny światowej ze względu na protesty Stanów Zjednoczonych powstrzymywały się Niemcy przez pewien czas od bezwzględnej wojny łodziami podwodnemi.

Ani uroczyste zakazy i protokóły, ani propaganda, budząca lęk przed nowoczesną wojną, niebezpieczeństwa wojny nie usuną. Wynalazkom zabójczym umiano zawsze, jak poucza historja, przeciwstawić pomysłowe wynalazki ochronne. Trzeba zresztą pamiętać, że każdy wynalazek może dostać się łatwo w ręce zbrodniczych organizacji lub jednostek, a wtedy źleby było ze społeczeństwem, któreby, lękając się panicznie nowoczesnych środków walki, nie chciało i nieumiało się bronić.

Pokój będzie trwały, gdy w życiu międzynarodowem zapanują zasady etyki chrześcijańskiej, nakazującej sprawiedliwość i miłość. Rozbrojenie zaś, o którem tyle się mówi w Genewie, będzie możliwem wtedy, gdy będzie można mieć pewność, że każde państwo, łamiące zasady prawa międzynarodowego, będzie surowo osądzone i ukarane.

Obecnie tej pewności niema. Liga Narodów wykazuje dużo dobrej woli, ale nie udowodniła, że potrafi być zawsze bezstronnym sędzią, umiejącym sądzić szybko i sprawiedliwie. Nie sztuka zmuszać do posłuszeństwa państwa małe, a uchylać się od rozstrzygania zatargów między wielkiemi mocarstwami. Zresztą nawet małej Litwy nie zdołała dotychczas Liga Narodów zmusić do nawiązania normalnych stosunków z Polską.

Sąd musi być nietylko bezstronnym, lecz także musi rozporządzać siłą, potrzebną do wykonania wyroku. Gdy niegdyś, w średniowieczu, wła-

45

dza państwowa nie mogła zapewnić ludności należytego bezpieczeństwa, wtedy miasta otaczały się murami, a szlachta budowała sobie warowne zamki. „Rozbrojenie“ tych grup obywateli nastąpiło wówczas, gdy państwo zdołało zapewnić im wystarczającą ochronę. Nikt teraz nie musi sam ścigać rozbójnika lub złodzieja. Czyni to państwo. Coprawda nikt nie jest tak naiwnym, by ślepo ufając policji, nie myślał o własnych środkach bezpieczeństwa, o drzwiach i zamkach. A w niebezpiecznych dzielnicach miast wielu obywateli woli nosić przy sobie broń, niż liczyć na stróżów bezpieczeństwa.

Taką niebezpieczną dzielnicą jest ta część Europy, w której znajduje się Polska. Położona między bolszewicką Rosją, dążącą do wywołania rewolucji światowej i militarystycznemi Niemcami, Polska nie może liczyć bezkrytycznie na genewskich stróżów bezpieczeństwa i rozbroić się. Powinna dawać światu wzór pokojowej polityki, może świecić przykładem sprawiedliwego rozwiązywania konfliktów narodowościowych, ale o rozbrojeniu obecnie myśleć nie może. Niech inne państwa, w lepszem będące położeniu, dadzą przykład.

Przegląd polityczny

Polska i Nadrenja.

Latem ubiegłego roku bawił minister Zaleski w Paryżu. Oświadczył on wówczas dziennikarzom, że Polska jest zainteresowana sprawą wcześniejszego opróżnienia Nadrenji, gdyż uważa obecność wojsk okupacyjnych za realną gwarancję pokoju. W razie usunięcia tych wojsk muszą Niemcy dać inne, równie realne gwarancje.

Czy i jakie zapewnienia otrzymał min. Zaleski od państw sprzymierzonych, niewiadomo. Wiadomo tylko, że Niemcy oburzyły się na żądania polskie i rozpoczęły przeciwko nim energiczną akcję, twierdząc, że wobec zawarcia traktatu w Locarno sprawa okupacji Nadrenji przestała być sprawą polityczną i zabezpieczenia pokoju, a związana jest wyłącznie z kwestją odszkodowań.

Na wtorek zapowiedziane zostało posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych. Minister Zaleski ma na tem posiedzeniu wygłosić expose o polityce zagranicznej. Niewątpliwie sprawa opróżnienia Nadrenji poruszoną zostanie albo przez niego, albo przez posłów.

Odpowiedź rosyjska na notę polską.

Z wielkim pośpiechem, jak gdyby chodziło o rzecz nie cierpiącą najmniejszej zwłoki, wygotował rząd rosyjski odpowiedź na notę polską w sprawie zawarcia układu o nie napadanie na siebie. Pośpiech ten poszedł tak daleko, że przedstawiciel Rosji o północy obudził chorego zastępcę posła polskiego, Zielezińskiego, aby mu wręczyć pismo rządu rosyjskiego.

Pismo rosyjskie jest bardzo długie. Rosja polemizuje ze stanowiskiem rządu polskiego i stara się dowieść, że jest ono niesłuszne. Warunek Polski, że podpisze układ wówczas, jeśli wszystkie państwa go podpiszą, wydaje się jej dziwnym. Jej zdaniem podpisanie umowy już teraz między Rosją a Polską nietylko wpłynęłoby korzystnie na uskztałtowanie stosunków pomiędzy obydwoma państwami, ale także stałoby się potężnym czynnikiem pokojowym w Europie wschodniej. Przytem taki układ o wyrzeczeniu się wojny byłby moralnym bodźcem także dla innych państw europejskich.

Polska w swej nocie uzasadniała swe odmowne stanowisko tem, że Rosja do podpisania układu nie zaprosiła Rumunji. Na to rząd rosyjski odpowiada, że nie utrzymuje z nią stosunków dyplomatycznych. Jeśli jednak Rumunja przystąpi oficjalnie do paktu Kelloga, wówczas Rosja gotowa jest zaprosić ją do proponowanego Polsce protokołu.

Niewiadomo jeszcze, jak rząd polski odpowie na ten długi elaborat rosyjski. Już dzisiaj można jednak twierdzić, że nie usuwa on wątpliwości, jakie rząd polski wysunął i nie wpłynie na zmianę dotychczasowego stanowiska.

Lenistwo posłów.

Marszałek sejmu warszawskiego wystosował do wszystkich przewodniczących komisyj sejmowych pismo, w którem skarży się na to, że w komisjach leżą dziesiątki projektów ustaw czy to z przedłożeń rządowych, czy z inicjatywy poselskiej. Niektóre z komisji pracują nader opieszale i nie dają ze swych prac sprawozdań sejmowi. Stan taki dłużej trwać nie może, jeżeli Sejm nie ma być wprost pozbawionym możności pracowania wskutek braku — porządku dziennego.

Dlatego zwraca się marszałek z usilną prośbą do przewodniczących, aby bez zwłoki zwołali komisję i dostarczali kancelarji sejmowej sprawozdań w sprawie projektów ustaw i wniosków, przydzielonych komisji.

Jest to smutny objaw, że marszałek sejmu musiał tego rodzaju kazanie powiedzieć posłom, widząc u nich brak poczucia obowiązku. Pensje biorą — ale za to nie pracują. A czy marszałek Wolny nie mógłby także wglądnąć w wydajność pracy posłów do sejmu śląskiego?

Reforma kar policyjnych w Niemczech.

Prusy znane są w całym świecie z olbrzymiej ilości przepisów policyjnych, a tyle rzeczy jest zabronionych, że właściwie trudno jest przeciętnemu obywatelowi zorjentować, co właściwie wolno. A za każde przekroczenie jednego z życia tysięcy zakazów jest kara.

Obecny minister spraw wewnętrznych, socjalista Grzesiński rozpoczął energiczną walkę z tym systemem kar policyjnych. Wydał on świeżo rozporządzenie, które stanowi całkowitą reformę tego systemu. Przedewszystkiem wskazuje na to, że w Prusach wymierza się za dużo i za wysokich kar. W nowoczesnem państwie demokratycznem w pierwszej linji należy wychowywać ludność w poszanowaniu przepisów i zrozumieniu zadań policji. Do tego celu należy używać prasy, która może być dla organów wykonawczych doskonałą pomocą.

Co do kar pieniężnych, to minister pozwala je stosować tylko w wyjątkowych wypadkach i to o tyle, o ile przekroczenie stanowi istotnie zagrożenie interesów publicznych. W innych wypadkach, a zwłaszcza gdy zakaz przekroczony został pierwszy raz, należy udzielać napomnienia.

Będzie bardzo interesującą rzeczą stwierdzić, jak organy wykonawcze będą to rozporządzenie stosowały. Wartość bowiem wszelkich rozporządzeń zależy od ich stosowania.

Dokumenty wojny światowej.

Profesor rosyjski, Maksanow, oświadczył na odbytej niedawno w Moskwie konferencji historyków-marksistów Rosji, iż centralny departament archiwów państwowych zamierza przystąpić z wiosną r. b. do ogłoszenia serji dokumentów dyplomatycznych, dotyczących wojny światowej. Przedewszystkiem będą ogłoszone materjały o przesileniu światowem 1914 r. W końcu r. b. ukażą się dwa pierwsze tomy tych materjałów. Departament archiwów państwowych ogłosi poza tem całą serję materjałów, dotyczących historji rewolucji rosyjskiej, a m. in. zbiór dokumentów o konstytuancie i zbiór materjałów komisji śledczej do spraw ministrów rządu Kołczaka. W przygotowaniu są również pamiętniki gen. Kuropatkina i Połowcowa, znanego polityka, należącego do prawego skrzydła Dumy. Prof. Maksanow zaznaczył, iż uczeni zagraniczni wykazują znaczne zainteresowanie dla badań materjałów archiwów sowieckich. W szczególności kilku historyków skandynawskich zaproponowało wspólne opracowanie niektórych materjałów archiwalnych. Z departamentem archiwów państwa pruskiego zawarto układ, dotyczący prowizorycznej wymiany materjałów i fotografji odpisów niektórych dokumentów.

Rosja chce się uczyć.

Z Nowego Jorku donoszą, iż do Stanów Zjednoczonych przybyli już specjalni wysłannicy sowieccy, Mezłauk i Szejnman. Ten ostatni oświadczył, iż jednym z celów jego przybycia jest zaznajomienie się z różnorodnemi nowościami technicznemi w amerykańskim przemyśle i przygotowanie projektów do organizacji na nowych zasadach przemysłu w Rosji. W szczególności chodzi dalej o ustalenie współpracy przemysłu automobilowego Stanów Zjednoczonych a takimże przemysłem w Rosji.

Zamiary dyktatorów Jugosławji.

„Daily Express“ publikuje wywiad swego białogrodzkiego korespondenta z prezydentem ministrów Ziwkowiczem. M. in. Ziwkowicz zapewnił, że z chwilą, kiedy będą spełnione zadania obecnego rządu nastąpi powrót do parlamentaryzmu. Z faktu, że Ziwkowicz jest wojskowym nie wolno jeszcze wnioskować jakoby obecny system był dyktaturą militarną.

Zachodzi tylko pytanie, jaki jest program rządu, jak długo potrwa jego wykonywanie, względnie czy naród będzie czekał tak długo cierpliwie?

Rozjemstwo w Ameryce.

Donoszą z Waszyngtonu, iż podpisano na konferencji panamerykańskiej układ o obowiązującem rozjemstwie wewnętrzno - amerykańskiem. Układ podpisany został przez 20 państw ze Stanami Zjednoczonemi na czele, na 21 państw kontynentu amerykańskiego.

Niewolnice w Chinach.

Przedstawiciel międzynarodowego komitetu niesienia pomocy głodującym w Chinach donosi, iż w związku ze straszliwym głodem panującym w północno zachodnich Chinach, handel kobietami i dziewczętami dochodzi do ogromnych rozmiarów. W jednym z okręgów kilka tysięcy kobiet pozbawiono wolności osobistej i jako niewolnice sprzedano do miejscowości w prowincji Szan-Si.

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

8) —o— (Ciąg dalszy).

Sikorski opowiedział pokrótce o sobie i bracie panienki, Adamie i pytał, czy nie miała od niego żadnej wiadomości.

— Nie. Nikt ze znajomych nie spotkał go ani nie słyszał czegokolwiek. Bardzo mi jest smutno z tego powodu.

— A pani skąd się tu wzięła?

Opowiadała ona zkolei, jak zaraz po przewrocie, korzystając z zamieszania, wybrała się do Warszawy. Zdołała nawet przewieźć trochę pieniędzy i kosztowności. Uciekała z ciotką Kazimierą, osobą bardzo energiczną i przedsiębiorczą, która uczy teraz w jednej ze szkół warszawskich, gdyż była z powołania nauczycielką.

— Dla mnie wyszukała zajęcie we freblówce, która jest połączona z jej szkołą. Nie prowadzimy kuchni, bo to byłoby za wiele zachodu. Przychodzimy tutaj na obiady. Właśnie czekam na poczciwe ciotczysko. Ucieszy się i ona, gdy pana zobaczy.

W trakcie obiadu, który jedli razem, nadeszła ciotka Kazia. Energiczna osoba, trochę po czterdziestce, przywitała Sikorskiego tak głośno, że wszystkie głowy naokół zwróciły się w ich stronę.

Sikorski odprowadził panie do domu, zapraszany bardzo serdecznie, żeby jak najczęściej przychodził do nich.

Wracając od pań, odczuwał dużą radość. Przypomniał sobie, że jeszcze wczoraj życie jego było szare i monotonne, i że naprzykład muzyka kawiarniana budziła w nim jakiś eligijny nastrój, bardzo bliski nieokreślonych smutków i tęsknot. Dziś nie odczuwał już tego. Spotkanie z tą piękną panną, w której towarzystwie było mu zawsze dobrze i swojsko, zapełniło odrazu dotychczasową pustkę życiową. Nie czuł się już zupełnie samotny i z uśmiechem wspominał różne objawy wielkiej życzliwości i sympatji panny Lu z przed dwóch lat.

Naraz przyszło mu na myśl, że nie jest wobec niej zupełnie w porządku. Papiery Adama!...

Zrobiło mu się zimno. Koniecznie musi wydobyć je coprędzej od Pniewskiego. Tylko przedtem czeka go niemiła rzecz: przyznanie się fabrykantowi do podstępu. Och, jakżeby teraz nie chciał wejść w kolizję z władzami! Lu, dobra i słodka, ta chodząca prawość i szczerość, pogardziłaby nim, gdyby się o tem dowiedziała.

W biurze fabrycznem zastał Helmonda.

— Widziałem się z panem Straszewiczem i wspomniałem o panu. Prosił, żeby pan koniecznie i jak najprędzej przyszedł do niego. Mieszka przy Elektoralnej. Ożenił się z panną, którą podobno pan dobrze zna. Mówił, że będzie pana oczekiwał około ósmej wieczorem.

— Jakże się cieszę! Dziękuję za przyjemną nowinę.

— Tylko, gdy pan już będzie u niego, proszę wspomnieć, że nasza fabryka nie może się rozpędzić, gdy wojskowość nie będzie dawać zamówień. Myśmy już kilkakrotnie składali oferty, ale dostawaliśmy tylko drobne dostawy. Większe zamówienie mogłoby naszą wytwórnię postawić na nogi, co zapewne i na pańskiej pensji by się odbiło.

Wieczorem poszedł Sikorski na Elektoralną. Przywitanie kolegów było serdeczne. Straszewiczowie oboje byli bardzo mili ludzie. Ją znał Sikorski jeszcze z Moskwy. Studjowała na uniwersytecie lingwistykę wraz z Żelską, jednak po drugim kursie przeniosła się do Warszawy. Gdy Straszewicz, który służył w wojskach samochodowych został przeniesiony do stolicy, spotkali się niebawem, a ponieważ zawsze sympatyzowali z sobą, niewiele czasu upłynęło, a pobrali się i oto żyli od roku szczęśliwie.

Pani Straszewiczowa była przemiłą osóbką. Niewielkiego wzrostu, drobna, ale harmonijnie zbudowana, miała wdzięk rozkosznego podlotka, którego rolę lubiła grać, zwłaszcza wobec rozkochanego w niej męża. Wśród znajomych miała markę wesołego łobuza i jako taka cieszyła się sympatją.

— Co, Żelska jest w Warszawie, a ja o tem dopiero teraz słyszę!? — zawołała, gdy Sikorski wspomniał o swem spotkaniu. — Grzesiu, prawda, że zaraz jutro tam pójdziemy? I pan z nami panie Henryku.

Po kolacji panowie przeszli do pracowni Straszewicza na papierosa.

— Gdzież pracujesz? — pytał Straszewicz.

— W fabryce Pniewskiego.

— A, znam go. Taki otyły pan. Braliśmy coś od nich, ale towar nie był pierwszej jakości. Może teraz, gdy ty tam pracujesz, będą lepiej wykonywać zamówienia. Jak tam z silnikami? Podjąłbyś się zrobić coś dobrego do pół roku?

— Oczywiście. Ile tylko potrzeba.

— To powiedz im, niech złożą ofertę.

Nazajutrz wstąpił Sikorski po Straszewiczów i poszli razem do panny Żelskiej. Odtąd widywał się Sikorski z panną codziennie na obiedzie, a potem wieczorem albo przychodził po panie, idąc na przechadzkę, lub szli razem do teatru, czy kina. Gdy nie chciały wyjść z domu, zostawał u nich na wieczór.

Raz mieli się wybrać do teatru ze Straszewiczami na „Halkę.“ Sikorski po raz pierwszy przyniósł pannie Ludmile kilka róż, które podał jej, przyszedłszy po panie. Byli sami w pokoju.

— Tak lubię róże... — odezwała się. — Nie mógł mi pan zrobić większej przyjemności.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Środa 16 stycznia

Św. Marcelego, papieża i męczennika, † 310.
Św. Honorata, opata.

SŁOW.: WŁODZIMIERZ.

To w sobie czujcie, co i w Chrystusie Jezusie..., który... wyniszczył samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się na podobieństwo ludzi. (Filip. II, 5, 7.)

Zdanie:

Czy chcemy, czy nie chcemy,
Czem Bóg chce, tem będziemy.

Rocznice: 1133 najazd Czechów na Śląsk. — 1649 Król Jan II Kazimierz wyjeżdża do Krakowa na koronację. — 1698 August II przybywa do Krakowa. — 1733 August II ostatni raz na sejmie w Warszawie.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 7.37, zach. o godz. 16.12. — Księżyc wsch. o godz. 10.26, zach. o godz. 22.14. Księżyc w połączeniu z Uranem, a w kwadraturze z Saturnem.

Długość dnia: 8 godz. 35 min.

Zmiany powietrza: piękne. Jutro: piękne i wietrzne.

— **Mróz zelżał.** Jak przepowiadali znawcy pogody — mróz zelżał! W niektórych okolicach zwyżka temperatury jest nadzwyczajna. W wielu miejscowościach zaczęły się na nowo na razie drobne, ale stałe opady śnieżne, które mogą przejść w śnieżyce, o ileby barometr spadał szybciej, aniżeli to się dzieje dotychczas. W każdym razie duże zachmurzenie i przewaga wiatrów zachodnich, zdaje się świadczyć o zbliżających się większych opadach.

— **Parki narodowe w górach polskich.** Dnia 10 stycznia w gmachu Uniwersytetu Warszawskiego odbyło się pod przewodnictwem sekretarza stanu w ministerstwie oświaty p. Czerwińskiego, posiedzenie Państwowej Rady Ochrony Przyrody, na którem omówiono sprawę utworzenia parków narodowych w Tatrach i Pieninach.

— **Odbudowa polskich kolei państwowych.** W związku z poprzedniemi notatkami o wielkich inwestycjach kolejowych w Polsce, donosimy, co następuje: Z nastaniem normalnych stosunków gospodarczych i nieuniknionego w tem wzrostu ruchu towarowo-osobowego, stanęło kierownictwo naszych kolei przed zagadnieniem rozbudowy taboru kolejowego.

Ilustracją wielkich braków, jakie mamy w zakresie wagonów, będzie cyfra rocznego przyrostu w ilości 200 wagonów, podczas gdy właściwe zapotrzebowanie wynosi 4000 wagonów. Ponieważ koszta tych niezbędnych inwestycyj przekroczą 2 miljardy złotych, przeto wykonanie ich mogłoby nastąpić w okresie 5 lat, tak, że roczne wydatki z tego tytułu musiałyby wynieść około 400 miljonów złotych.

Dalsze potrzeby inwestycyjne ocenia ministerstwo komunikacji na 2 miljardy złotych. Łącznie więc wkłady inwestycyjne kolei wyniosą 4 miljardy złotych.

Połowę ich, t. j. inwestycje najniezbędniejsze, mające na celu przystosowanie istniejącej sieci do potrzeb ruchu, zamierza ministerstwo pokryć z własnych funduszów, przeznaczając na to nadwyżkę dochodów.

Większy kłopot sprawiają ministerstwu owe dalsze potrzeby inwestycyjne, oceniane na 2 miljardy złotych. To też ministerstwo pragnie ściągnąć kapitał prywatny do budowy nowych linij za pomocą koncesji.

O ile idzie o inwestycje w r. budżetowym 1929/30, to m. in. 1 miljon złotych przeznacza się na przebudowę stacji krakowskiej. Na budowę nowych linij, objętych planem inwestycyjnym względnie na wykończenie już zaczętych, ma ministerstwo zamiar wydać 116 milj. złotych, z czego 55 miljonów złotych na linję Bydgoszcz—Gdynia. Niezależnie od tego ministerstwo wniesie do sejmu projekt ustawy o budowie nowej linji w zagłębiu węglowem, w celu usprawnienia naszego eksportu węgla.

Idzie tu o połączenie: Katowice—Semkowice—Częstochowa—Herby o długości 150 km. Koszta jej mają wynieść około 100 miljonów złotych. Z innych większych wydatków inwestycyjnych warto wymienić 12 milj. złotych na przebudowę węzła warszawskiego, 40 milj. złotych na uzupełnienie taboru, oraz 160 milj. złotych na techniczne ulepszenia sieci torów kolejowych.

— **Zjazd wojewodów.** Jak donosi prasa warszawska, zjazd wojewodów odbędzie się 21 stycznia i zajmie się głównie sprawami ekonomicznemi, a w szczególności sprawami inwestycyjnemi, oraz gospodarką samorządową.

— **Nie obcinać ogonów i grzyw koniom!** Ministerstwo spraw wojskowych departament kawalerji podaje do wiadomości hodowców, by w przyszłości nie obcinali ogonów i grzyw koniom, przeznaczonych na sprzedaż dla wojska. Komisje wojskowe, zakupujące konie, dostały nakaz, płacenia o 100 mniej za konie z obciętemi grzywami i ogonami.

— **Ile spożywamy chleba?** Według zestawień statystycznych samorządów, konsumpcja dzienna mąki w całym kraju wynosi 200 wagonów dziennie. Sama Warszawa spożywa 10 wagonów dziennie.

— **Stypendja na studja weterynaryjne.** Zgodnie z nowem obwieszczeniem p. ministra rolnictwa, stypendja na studja weterynaryjne z funduszów, przewidzianych w budżecie Ministerstwa Rolnictwa, mogą być przyznane tym studentom weterynarji, którzy odpowiadają następującym wymaganiom: 1. posiadają obywatelstwo polskie, 2. są uzdolnieni do pełnienia służby państwowej, 3. wykazują dobre postępy w nauce, w szczególności zaś odbyli co najmniej rok studjów weterynaryjnych i złożyli przepisane egzaminy z postępem dobrym, 4. wykazują nieskazitelne postępowanie oraz 5. nie otrzymują żadnego innego stałego stypendjum.

Podanie o przyznanie stypendjum kandydaci winni wnosić do Ministerstwa Rolnictwa na ręce właściwego dziekana szkoły akademickiej, do której uczęszczają. Stypendja będą udzielane w wysokości 1200 zł. rocznie, płatnych w 10-ciu ratach miesięcznych po 120 zł. od października do lipca włącznie.

Województwo śląskie

* **Załatwienie zatargu tramwajowego.** Na konferencji, odbytej w poniedziałek u okr. inspektora pracy inż. Gallota, nastąpiło podpisanie umowy zbiorowej między dyrekcją tramwajów a pracownikami tramwajowymi. W myśl tej mowy zarobki tramwajarzy zostały podniesione o 6 wzgl. 7 %. Poza tem uregulowana została również sprawa urlopów dla pracowników tramwajowych. W myśl życzeń pracowników dyrekcja tramwajów zobowiązała się do urzędowania i przeprowadzania egzaminów w języku polskim. Umowa obowiązuje od 1 stycznia 1929 r.

* **Groźba strajku w przemyśle górniczym.** W poniedziałek odbył się w Katowicach kongres rad załogowych Zespołu Pracy z udziałem 96 delegatów, reprezentujących 53 kopalń górnośląskich. Po referacie senatora Grajka o sytuacji zarobkowej w górnictwie i dłuższej dyskusji, w której zabierało głos około 30 delegatów, kongres uchwalił rezolucję, oświadczającą się za wypowiedzeniem umowy zarobkowej w przemyśle górniczym oraz domagającą się 20-%towej podwyżki płac. Dalej rezolucja domaga się wprowadzenia 7½-godzinnego dnia pracy górnika pod ziemią, a 8-godzinnego na powierzchni. W razie, gdyby rokowania z przemysłowcami nie doprowadziły do podpisania umowy, delegaci uchwalili zwołać drugi kongres, na którym miałaby być uchwalona data proklamowania strajku.

* **Ostatnia szychta.** Na kopalni „Wujek", należącej do zakładów Hohenlohego, zdarzył się w niedzielę 13 b. m. nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł starszy przetokowy kopalni, Ludwik Kostka lat 20. Mianowicie podczas przetaczania wagonów, naładowanych węglem, Kostka wpadł wskutek pośliźgnięcia się pod koła wagoniku, doznając przytem rozbicia czaszki i oderwania nogi. Górnik Kostka przewieziony został do lecznicy brackiej w Katowicach, gdzie zmarł wskutek odniesionych ran. Władze górnicze przeprowadzają śledztwo celem ustalenia przyczyny wypadku.

* **Stacje kolejowe, nadające telegramy zagranicę.** Ministerstwo kolei w porozumieniu z Ministerstwem Poczt i Telegrafu wprowadziło z dniem 1-go stycznia na niektórych stacjach kolejowych przyjmowanie telegramów od osób prywatnych w obrocie zagranicę. Na Śląsku wykonywują tę czynność poniższe stacje: Bielsko, Cieszyń, Dziedzice, Katowice, Mysłowice, Rybnik, Sumina, Szczakowa i Wodzisław.

* **Ofiarność Ślązaków.** Dotychczas złożył Śląsk na budowę pomnika „Zjednoczenia ziem Polskich" 150 000 zł. Jak swego czasu donosiliśmy, pomnik ten ma stanąć w morzu niedaleko Gdyni. W najbliższym czasie odbędzie się posiedzenie komitetu, który rozstrzygnie o powołaniu komitetu artystycznego i rozpisania konkursu na budowę wymienionego pomnika.

Z Katowickiego.

Katowice. (10-lecie Związku Drogerzystów.) W minioną sobotę odbyła się w Katowicach uroczystość 10-letniego istnienia Związku Drogerzystów Rzeczypospolitej Polskiej na Śląsku. Po nabożeństwie w kościele N. M. P. odbyło się o godz. 11 przed południem na Sali Powstańców uroczyste posiedzenie, które zagaił prezes związku, W. Jerzykiewicz, podkreślając znaczenie i pracę drogerzysty z punktu widzenia narodowych interesów polskich w województwie śląskiem. Sekretarz związku p. Ceglarek odczytał sprawozdanie z działalności związku w ciągu 10 lat jego istnienia, poczem przewodniczący komisji szkolnej p. Szymański przedstawił prace związku koło powołania do życia szkoły drogeryjnej w Katowicach. Po rozdaniu dyplomów 16 uczniom szkoły, posiedzenie zamknięto, poczem odbył się wspólny obiad koleżeński. Uroczystość zakończył wieczorem bal reprezentacyjny przy udziale przedstawicieli władz państwowych, samorządowych oraz kół kupieckich i przemysłowych.

— (Proces o sprzeniewierzenie.) Przed sądem okręgowym w Katowicach stawała w tych dniach urzędniczka Banku Ludowego w Siemianowicach Aniela Sowa, oskarżona o sprzeniewierzenie na szkodę Banku w kwocie mniej więcej 15.000 złotych. Oskarżona likwidowała weksle długoterminowe, których ważność fikcyjnie przedłużała, co wyszło na jaw przy niespodziewanej rewizji. Współoskarżonym był również jej narzeczony Rotkegel, który wraz z nią wydał część pieniędzy w różnych lokalach, resztę zaś obrócił na własne potrzeby. Sąd skazał Sowę na jeden rok, Rotkegela na rok i trzy miesiące więzienia.

— (Statystyka łaźni miejskiej.) Według statystyki miasta Katowic za rok ubiegły korzystało w ciągu roku 1928 ogółem 111 536 osób z łaźni miejskiej.

Dąb pod Katowicami. Staraniem miejscowego zarządu towarzystwa gimnastycznego „Sokół" oraz obywatela Dębu p. Piotra Kosza odbyło się w niedzielę, dnia 13 stycznia poświęcenie odnowionej sokolni. Zaznaczyć należy, że koszta odnowienia ponosi zarząd miasta. Otwarcia sokolni dokonał prezes Podbioł. Następnie przywitał przedstawiciela magistratu miasta Katowic oraz prezesa okręgowego. Uroczystość urozmaicono deklamacjami i występami sokolemi, podczas przerw przygrywało koło miejscowe mandolinistów „Szarotka" Należy podkreślić działalność miejscowego „Sokoła", który pomimo przeszło półrocznej przerwie zdołał się na występy publiczne. Na wyróżnienie zasługują druhowie Leon Szot, Walenty Podbioł i Czampel, którzy w całej pełni pokazali zdolność i karność sokołą. Uroczystość zakończono zabawą taneczną.

Rożdzień w Katowickiem. (Zastawienie huty Pawła.) Z dniem 15 stycznia nastąpi zastawienie starej huty cynkowej „Pawła" w Rożdzieniu. Młodsi robotnicy zostaną przeprowadzeni do zakładu elektrolitycznego przy hucie Bernhardiego. Starsi zaś robotnicy znajdą zatrudnienie przy rozbiorze w ubiegłym roku zastawionej huty „Wilhelminy".

Brynów w Katowickiem. (Wyrzucony z pociągu.) Posterunkowy Kurpiel znalazł ciężko okaleczonego robotnika nazwiskiem Bialik. W lecznicy Bialik podał, że został wyrzucony z jadącego pociągu. Bialik był podchmielony, przeto nie wiadomo, czy mówi prawdę. Ponieważ nie był trzeźwy, przeto istnieje przypuszczenie, że wypadł z pociągu, przyczem doznał okaleczeń głowy.

Siemianowice. (W sprawie czasu sprzedaży w sklepach kupieckich). Według obwieszczenia policji sklepy kupieckie w Siemianowicach mogą być otwarte w następujące niedziele w czasie od 12—6, dnia 24 marca, 12 maja, 1, 15 i 22 grudnia. — Natomiast na podstawie rozporządzenia o przedłużonej czynności w sklepach na rok 1929 wyznaczono 20 dni, podczas których składy w Siemianowicach mogą być otwarte do godz. 8 wieczorem, mianowicie: 1 lutego, 2, 16, 27, 28, 30 marca, 30 kwietnia, 17, 18 maja, 1, 28 czerwca, 14, 30 września, 31 października, 30 lutego, 14, 20, 21, 23 i 31 grudnia.

— (Gniew jest złym doradcą). Po otrzymaniu ostatniej zaliczki pewien robotnik z ulicy Wandy wstąpił do karczmy i przepił drobną część otrzymanej sumy. Gdy ów robotnik przybył do domu, żona jego zaczęła mu robić wymówki z powodu trwonienia pieniędzy na pijatykę. Aby nie słyszeć wyzwisk, wyszedł z mieszkania. Rozgniewana żona rzuciła banknoty na stół, poczem również wyszła z izby. W międzyczasie 7-letnia córeczka zrobiła „porządek" w mieszkaniu, przyczem banknoty ze stołu razem ze śmieciami rzuciła do pieca. W ten sposób kłótliwa niewiasta utraciła całą zaliczkę.

— (Zgon kościelnego). Przed kilku dniami donosiliśmy o śmierci kościelnego przy kościele św. Krzyża. Obecnie donoszą, że pod koniec minionego tygodnia zmarł kościelny Jan Cierpioł z parafji św. Antoniego.

Bytków w Katowickiem. (Gorzelnia w domu.) Małżonkowie T. z Bytkowa odpowiadali przed sądem w Katowicach, oskarżeni o to, że posiadali tajną gorzelnię w własnem mieszkaniu. Podczas wesela ich córki częstowali swych gości wódką własnego wyrobu. Na rozprawie sądowej małżonka oświadczyła, że jej małżonek nic nie wiedział o istnieniu tajnej gorzelni. Sąd skazał mężatkę na 500 złotych wzgl. 10 dni więzienia. Oskarżonego małżonka uwolniono od kary wskutek braku dowodów.

Chorzów w Katowickiem. (Pożar.) W minioną niedzielę wybuchł pożar w warsztacie wagonowym. Szkoda pożarowa wynosi 150 tysięcy złotych. Istnieje przypuszczenie, że ogień spowodowała iskra od komina lokomotywy.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Ciekawy proces). Przed tutejszym sądem odbył się ciekawy proces. Robotnik O. ze Świętochłowic był oskarżony o kradzież większej kwoty na szkodę robotnika M. z Wirku. Sprawa przedstawia się następująco: W dzień wypłaty zarobku M. zaprosił swego przyjaciela na kufel piwa. Pijatyka w lepszym lokalu dziś dużo kosztuje. Zarobek znajdował się niebawem w kasie karczmarza. W domu M. opowiedział swej żonie, że pieniądze skradł mu jego kolega O. W ten sposób sprawa dostała się do sądu. Lecz sąd uwolnił robotnika O. od winy i kary.

Z Świętochłowickiego.

Wielkie Hajduki w Świętochłowickiem. (Śmiertelny wypadek w hucie). Zatrudniony w stalowni huty Bismarcka robotnik Paweł Izbicki doznał śmiertelnych okaleczeń. Izbicki zmarł w lecznicy.

Kamień w Świętochłowickiem. (Zebranie Z.O.K.Z). Walne Zebranie Koła Miejsc. Z. O. K. Z. odbyło się dnia 6 bm. Sekretarz Koła p. Kala złożył sprawozdanie, p. Leon Sokół sprawozdanie skarbnika. Kierownik szkoły p. Jagliński, zdał sprawozdanie z akcji kolonij letnich. Sekretarz powiatowy Z. O. K. Z. podziękował Zarządowi za jego pracę, poczem jednogłośnie udzielono Zarządowi absolutorjum. Następnie wybrano Zarząd w następującym składzie: Naczelnik Gminy p. A Sokoła — prezes, kierownik szkoły p. W. Jegliński — zastępca prezesa; pan E. Kala — sekretarz; p. J. Warwas — zastępca sekretarza; kupiec p. Leon Sokół skarbnik. Do Komisji Rewizyjnej wybrano: pp. Franciszka Ziembę, Karola Poloczka i Jana Dwornika. Delegatem na Zjazd Powiatowy wybrano p. Kierownika Jeglińskiego, zastępcą p. naczelnika Gminy Sokoła.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Walne zebranie „Sokoła"). Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" urządziło walne zebranie. Po złożeniu sprawozdań członków zarządu za rok ubiegły przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli prezes drh. Żupok, zastępca drh. Kijowski, wiceprezes drh. Mikołaj Łakota sekretarz drh. Stach, skarbnik — drh. Spyra, naczelnik — drh. Mrukwa, zastępca — dr. Buchta. Poza tem wybrano ławników, komisję rewizyjną i sąd honorowy.

— (Targ na konie i bydło). W środę, dnia 16 stycznia odbędzie się w Pszczynie targ na konie i bydło.

Starawieś w Pszczyńskiem. (10-lecie Towarzystwa Polek). Tutejsze Towarzystwo Polek obchodzi w dniu 20 stycznia uroczystość 10-lecia istnienia towarzystwa. Uroczystość tę zaszczyci swą obecnością p. wojewoda oraz szereg wybitnych osobistości. O godz. 7.30 rano nabożeństwo na intencję towarzystwa w kościele parafjalnym w Pszczynie. Wieczorem na sali p. Spyry w Starejwsi odbędzie się wieczornica, następnie zabawa. Program nader urozmaicony.

Zawada w Pszczyńskiem. (Założenie towarzystwa młodzieży). W poprzedni piątek odbyło się zebranie, celem założenia Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Na zebranie przybył komendant związkowy i prezes okręgowy nauczyciel p. Karuga, który wygłosił referat na temat: „Dlaczego młodzież powinna się skupiać w stowarzyszeniu Młodzieży. Następnie przystąpiono do wyboru zarządu: Patronem wybrano kierownika szkoły p. K. Szymańskiego, prezesem nauczyciela p. Nowaka. sekretarzem p. Basistę, skarbnikiem p. L. Barona, naczelnikiem sportu p. H. Basztona.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 14 stycznia: Za 100 złotych 46.98 marek niemieckich. za 100 marek niemieckich 212.85 zł, za 100 franków szwajcarskich 171.95 zł, za 1 dolar 8.91.

Warszawska giełda pieniężna
w dniu 14 stycznia 1929 r.

Płacono za 100 franków francuskich 34.78 złotych, za 100 koron czeskich 26.34 złotych, za 100 szylingów austrjackich 125.04 złotych.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 14 stycznia 1929 r.

Żyto 33.50—34.00, pszenica 42—43, osucie pszeniczne 25.25—26.00, mąka żytnia 47.50, groch „Wiktorja" 25—70, groch polowy 45 do 48, wyka 39—41.

Tychy w Pszczyńskiem. (Przejechany przez pociąg). Kolejarz Dyrda z Tych jechał drezyną torem kolejowym, przyczem nie zauważył nadjeżdżającego pociągu towarowego. Pomiędzy Kobiorem a Tychami Dyrda został przejechany. Koła pociągu odcięły mu nogę, oprócz tego doznał okaleczeń na całem ciele. Dyrda był żonaty i ojcem 2 dzieci.

Z Rybnickiego.

Wodzisław. (W sprawie budowy szkoły). Jak swego czasu donosiliśmy, miasto Wodzisław buduje nową szkołę. Na ukończenie robót potrzeba jeszcze 800 tysięcy zł. Kwoty tej nie zdoła wydać kasa miejska z własnych dochodów. Gdyby Województwo odmówiło dalszej pomocy, to w tym razie roboty zostaną przerwane.

Żary. (Urząd pośrednictwa pracy). W najbliższym czasie urząd pośrednictwa pracy zostanie urządzony w Żorach. Powiat rybnicki składa się z 6 obwodów: Rybnik, Żary, Wodzisław, Knurów, Rydułtowy i Czerwionka. Do obwodu żorskiego będą należeć miejscowości: Kleszczów, Osiny, Baranowice, Rogoźna, Roj, Rowien, Świerklany.

Chwałowice w Rybnickiem. (Gwiazdka dla dzieci). Dnia 6 bm. urządziło Koło Miejsc. Z. O. K. Z. w Chwałowicach gwiazdkę dla swoich członków, w nowej szkole zebrało się 120 dzieci razem z rodzicami. Dzieci zostały obdarowane ciastkami, bułkami, kiełbaskami, kawą i cukierkami. Wśród wielkiej radości młodszych i starszych rozeszli się potem do domu. Bóg zapłać wszystkim, którzy przyczynili się do urządzenia tych wesołych chwil.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Walne zebranie Z. O. K. Z.) Koło miejscowe Związku Obrony Kresów Zachodnich w Tarnowskich Górach odbyło w dniu 9 stycznia na sali Domu Ludowego doroczne walne zebranie pod kierownictwem prezesa dr. Hagera. Na przewodniczącego zebrania został wybrany naczelnik stacji p. Baranek. Po załatwieniu bieżących spraw członkowie zarządu złożyli sprawozdania z działalności ubiegłego roku. Z referatu prezesa p. dr. Hagera wynika, że prace koła za rok ubiegły dały wiele korzyści sprawie polskiej na Śląsku. Rozwój koła zaznacza się stale. Skarbnik p. Radajewicz podał do wiadomości zebranych, iż dochodów było 14.969,70 złotych, rozchodów 14.331.27 złotych. Przewodniczący zebrania p. Baranek podziękował ustępującemu zarządowi za jego pracę dla dobra ojczyzny. Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej i udzieleniu absolutorjum, wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli: prezes p. dr. Hager, zastępca Jan. Powała, sekretarz Ig. Moczyński, zastępca H. Słomka, skarbnik J. Radajewicz. Komisja rewizyjna: pp. Niewiedzioł, Kralewski i Szefer. Przewodniczący komisji polityczno-organizacyjnej p. dr. Hager. kulturalno-oświatowej inspektor p. Ranoszek, gospodarczej p. J. Zeje. W wolnych głosach zabrał głos dyrektor okręgu Związku Obrony Kresów Zachodnich p. Sawicki, który w przemówieniu swem zobrazował całokształt pracy Związku Obrony Kresów Zachodnich. W końcu swego przemówienia w imieniu zebranych podziękował staremu zarządowi za prace około rozwoju związku, zaś nowemu zarządowi życzył dalszej owocnej pracy dla dobra ojczyzny. — Następnie przemawiał p. Niewiedzioł w sprawie sprzedaży w kioskach rozmaitych gorszących gazet i czasopism ilustrowanych. W tej sprawie uchwalono następującą rezolucję: „Walne zebranie Związku Obrony Kresów Zachodnich prosi właściwe władze o poczynienie kroków, by a) księgarnie i stragany z gazetami, szczególnie też filje „Ruchu" na dworcach kolejowych nie wywieszały publicznie gazet i czasopism, szczególnie ilustrowanych, uwłaczające czci i moralności publicznej; b) aby do sprzedaży tychże nie używano dzieci niepełnoletnich, a także niepełnoletnim czasopism takich nie sprzedawano.

— (Walne zebranie kółka śpiewaczego.) Towarzystwo śpiewu „Mickiewicz" w Tarnowskich Górach przy udziale przeszło 60 członków odbyło w uiebgłą niedzielę swe doriczne walne zebranie, na sali p. Kapuścioka. Ze sprawozdania ustępującego zarządu wynika, że kółko śpiewacze w Tarnowskich Górach pracowało dzielnie na polu kulturalno-oświatowem, urządzając w miarę możności i sił przedstawienia amatorskie, występy w kościele i na uroczystościach narodowych. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi wybrano nowy zarząd, w kłąd którego weszli: prezes insp. Ranoszek. zastępca Augustyn Czaja, sekretarz Ig. Moczyński, zastępca Boronowski, skarbnik R. Grała, bibljotekarz Dworaczek. Ławnicy: Powała, Niewiedzioł. Komisja rewizyjna: Lończyk, Kiszka, Pospieszyński, gospodarz: Ważgowski, Broniec, Ręka. Chorąży: Gwóźdź Serafin. Prezes kółka śpiewaczego, obejmując przewodnictwo, prosił drużynę, aby nie ustawała w pracy, ale przeciwnie, mając w pamięci dotychczasowy dorobek, starała się dorobek ten w obecnym roku pomnożyć. Walne zebranie zakończono hasłem „Cześć Pieśni". Przy tej sposobności zarząd towarzystwa donosi, że lekcje śpiewu odbywają się w poniedziałki i czwartki każdego tygodnia od godz. 19.30 na salce Domu Ludowego.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Choroba drobiu). Powiatowy lekarz weterynaryjny stwierdził w zagrodzie inspektora dworu p. Pawła Miki w Woźnikach cholerę drobiu a w folwarku Zakładu dla umysłowo chorych w Lublińcu zarazę trzody chlewnej.

— (Brak gotówki na wsi.) Ostatnie targi w Lublińcu były słabo obesłane. Handlarze żalili się, iż nikt towaru nie kupuje; rolnicy natomiast biadali, że nie posiadają gotówki, gdyż co mieli zbytecznego w oborze, to sprzedali. Istotnie na ostatnich targach nie było wcale drobiu. Najmniejsza podaż jednak zupełnie wystarczyła. Silny mróz był również przyczyną, że ostatnie targi w Lublińcu były nader słabo obesłane.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyń. (Kradzież futra). Niejaki Wojciech K. z Cieszyna przywłaszczył sobie futro wartości 4 tysięcy zł. na szkodę Jana Cichego z Cieszyna. Futro znaleziono w domu Wojciecha K., który oświadczył, że był mocno podchmielony, co więcej, nie wie nawet, iż był w hotelu, gdzie przywłaszczył sobie cudzą własność. Pomimo tego tłumaczenia się sprawę skierowano do sądu.

Z całej Polski.

Łódź. (Potworna zbrodnia). Dom przy ulicy Kamiennej 20 był widownią potwornej zbrodni. Mianowicie na facjatce tej kamienicy mieszkał razem z rodzicami 33-letni robotnik Artur Taschenbrenner. Około godz. 11 wieczorem do mieszkania zapukało trzech osobników, którzy przemocą wdarli się do niego. W ręku jednego z nich błysnął nóż. Taschenbrenner widząc grożące mu niebezpieczeństwo ukrył się pod łóżkiem. Rodziców jego napastnicy steroryzowali, grożąc im śmiercią na wypadek wszczęcia alarmu. Następnie napastnicy wyciągneli z pod łóżka Taschenbrennera, związali go sznurem, poczem jeden z nich zaczął kiereszować go nożem, a następnie utopił mu ten nóż w sercu. Po dokonaniu tej zbrodni napastnicy zbiegli. Zaalarmowana natychmiast policja po kilku godzinach zbrodniarzy ujęła. Zabójcą okazał się niejaki Antoni Milner, znany włamywacz łódzki, który przed kilku miesiącami opuścił więzienie. Milner zemścił się na Taschenbrennerze, którego podejrzewał o wydanie go policji. Taschenbrennera w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

Suwałki. (Życie za 700 zł.) Do cukierni Ludwika Jankowskiego w Suwałkach zaszedł Mikołaj Borsuk, sekretarz sądu pokoju II okręgu w Suwałkach i poprosił o butelkę piwa. Borsuk zajął oddzielny pokoik i tam w zamiarze samobójczym wypił większą dozę jodyny, pomieszanej z esencją octową. Borsuka w stanie ciężkim odwieziono do szpitala miejskiego, gdzie tego samego dnia jeszcze, nie odzyskawszy przytomności, zmarł. Jak wykazało śledztwo, Borsuk popełnił samobójstwo z obawy przed odpowiedzialnością za defraudację 700 zł. pieniędzy skarbowych, wpłaconych do sądu pokoju przy wnoszeniu skarg.

Grudziądz. (Okropny wypadek). Mieszkańcy ul. Młyńskiej byli świadkami tragicznego wypadku, jaki wydarzył się na pokrytej lodem rzece Trynce. Zabawiało się na niej saneczkowaniem troje dzieci. Gdy zbliżyły się one do miejsca, gdzie woda nie zamarzła całkowicie, lód załamał się i wszystkie dzieci wpadły do wody. Jednemu z chłopców udało się wydostać na powierzchnię lodu i podać ręce drugiemu, 8-letnia zaś dziewczynka Władzia Ziętarska uniesiona została prądem pod powłokę lodową i zatonęła. Mimo kilkugodzinnych poszukiwań zwłok nie znaleziono.

Z dalszych stron.

Świdnica. (Epidemja tyfusu). Jak donoszą gazety wrocławskie w całym okręgu świdnickim (Schweidnitz) wybuchła ostatnio epidemja tyfusu plamistego, która rozszerza się gwałtownie. Szpitale są przepełnione. Władze policyjne zarządziły szereg środków ochronnych. Zabroniono nawet przejeżdżającym podróżnym wysiadania na stacji świdnickiej.

Berlin. (Złodziejska szkoła). Policja kryminalna wykryła w Berlinie szkołę złodziejską, znaną w kołach zbrodniczych pod nazwą „Sułtana", a założoną przez zawodowego opryszka Hermana Paula. Werbowano do niej włóczących się bez dozoru chłopców ulicy. Dostawali tam przez kilka dni dobrze jeść, „dyrektor" dostarczał im rozrywek i przyjemności. a pewnego dnia zaczynał z nimi „lekcję". Nauka była udzielaną teoretycznie i praktycznie aż chłopcy samodzielnie mogli dokonywać większych i mniejszych włamań. Łupy przynosili do szkoły, gdzie mistrz wynagradzał ich, a wszystko dla siebie zatrzymywał. Policja ujęła wreszcie jednego z uczniów przy „robocie". a ten zdradził wszystko.

Paryż. (Przeczuł własną śmierć). Jak donoszą gazety paryskie kompozytor i dyrektor orkiestry van Hove, który od dłuższego czasu był niezdrów i w piątek jeszcze dyrygował na koncercie w Gandawie doznał nagle ataku słabości i przeczuwając śmierć, kazał grać marsza żałobnego. Muzykanci wzbraniali się wykonać podczas uroczystego wieczoru to dziwne zlecenie, ale na wyraźny rozkaz dyrygenta, rozdarli nuty i dostosowali się do niego. Zaledwie przebrzmiały dźwięki smutnej melodji wypadła pałeczka z ręki dyrygenta, który upadł martwy na ziemię.

Meksyk. (Wyroki na rabusiów kolejowych). Według doniesień z Meksyku sąd wojenny w Aguas Calientes skazał 11 rabusiów kolejowych na karę śmierci. Bandytów owych rozstrzelano, poczem zwłoki ich powieszono na słupach telegraficznych wzdłuż linji kolejowej.

Przygotowania Rzeszy niemieckiej do bliskiej rozprawy reparacyjnej.



Dr. Schacht,
prezydent banku Rzeszy.



Dr. Vögler,
generalny dyrektor.



Dr. Melchior,
bankier.



Dr. Kastl,
tajny radca.

Państwo niemieckie stoi przed walną rozprawą o spłaty odszkodowań wojennych. Wydelegowali zatem Niemcy na konferencją najtęższe głowy i najbystrzejsze mózgi. Prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht i generalny dyrektor dr. Vögler są głównymi delegatami, zaś bankier dr. Melchior i dr. Kastl zostali im przydani do pomocy. Na konferencji komitetu rzeczoznawców ma się ostatecznie dokonać ustalenie a) **wysokości spłat,** i b) **rat rocznych.** Oczywista rzecz, Niemcy pragną, by konferencja obniżyła znacznie żądania państw zwycięskich. Do batalji, która się w najbliższym czasie w tej sprawie rozegra, przygotowują się Niemcy poważnie. Zostali już zamianowani przedstawiciele do komitetu rzeczoznawców. Ponadto prowadzą gorączkową pracę nad zgromadzeniem dat statystycznych, celem wykazania, że Rzesza niemiecka potrzebuje wydatnego zmniejszenia sumy reparacyjnej. Praca ta jest tem potrzebniejsza, że sprawozdanie p. Parkera Gilberta, (o którem w ostatnim numerze obszernie pisaliśmy), przedstawia gospodarstwo Niemiec w różowych kolorach i może być wyzyskane przeciw planom przedstawicieli Niemiec. Powołani przez rząd rzeczoznawcy zbierają i ustalają dane, mające świadczyć, że sprawozdanie agenta reparacyjnego nie odpowiada prawdzie, że życie gospodarczo-finansowe Niemiec walczy z wielkiemi trudnościami, — że, jednem słowem, tylko poważne zmniejszenie reparacyj może je „uzdrowić". **Będzie to oryginalne zaiste widowisko, kiedy przedstawiciele niemieccy na konferencji międzynarodowej poczną osłabiać zaufanie zagranicy do finansów własnego państwa i do jego gospodarczego stanu, a przedstawiciele obcych państw wystąpią w charakterze obrońców jego dobrego imienia jako dłużnika.** W innych warunkach nazwanoby taką scenę — komedją. Teraz jednak nie będzie w niej nic śmiesznego.

Lecz przygotowania Rzeszy do tej ważnej kampanji nie kończą się na tępieniu ostrza p. Parkera Gilberta. Obejmują one jeszcze drugą sferę czynników, od których zależeć będzie los kampanji. Dążą mianowicie do tego, by za dwoma przedstawicielami państwa w komitecie rzeczoznawców postawić cały możliwie naród, zjednoczony i zgodny. Dążą do tego, by, gdy przyjdzie do rozstrzygających momentów, pp. Schacht i Vögler mogli powiedzieć drugiej stronie: — **nasze żądania, nasze stanowisko, nie są żądaniami jednej partji, ale żądaniami całego niemieckiego narodu!**

Ruch w tym kierunku zapoczątkował sam socjalistyczny kanclerz Müller, który z okazji życzeń noworocznych u prezydenta Hindenburga wysunął jawnie i otwarcie **wznowienie Wielkiej Koalicji stronnictw, jako postulat dnia.** Chwilowo słabe tylko echo odezwało się w odpowiedzi na jego pomysł. Nie znaczy to jednak wcale, by pomysł miał nie odpowiadać frakcjom parlamentu. Przeciwnie!

Już w kilka dni po oświadczeniu Müllera ks. prałat Kaas, nowy prezes centrum oświadczył publicznie na zjeździe w Nassau, że — chwila jest ważna i wymaga zjednoczenia narodu. W tych zaś dniach zjazd „demokratów" w Stendal wypowiedział się za wznowieniem wielkiej koalicji. Nie ulega też wątpliwości, że i „partja ludowa" w tym samym oświadczy się duchu, choćby ze względu na swego wodza Stresemanna, który musi być w nowym rządzie.

Pozostają socjalni demokraci. I tu natrafiamy na bardzo ciekawą sytuację... „Góra" partji prowadzi od pewnego czasu akcję — że się tak wyrazimy — przysposobienia państwowego członków, przez prasę i przez zgromadzenia. Nie przychodzi jej to łatwo; wciąż jednak posuwa się naprzód. Dowodem jest chociażby sprawa pancernika „A", która mogła partję rozsadzić, która jednak w rezultacie skończyła się zwycięstwem prawicy. I, jakkolwiek w łonie partji socjalistycznej jest wiele żywiołów wrogich wielkiej koalicji ze względu na udział w niej partji ciężkiego przemysłu (Stresemanna), to jednak nie ulega wątpliwości, że i tym razem „góra" odniesie zwycięstwo nad „dołem" i partja ostatecznie zgodzi się na udział swych przedstawicieli w rządzie wielkiej koalicji.

Już teraz zaczyna prasa niemiecka przebąkiwać o podziale tek ministerjalnych między stronnictwa. W szczególności mówi się o tekach dla centrum, które w obecnym rządzie ma bardzo nikły udział, bo jednego tylko przedstawiciela, min. Guerarda (min. komunikacji). Przewiduje się podobno stworzenie urzędu wicekanclerza, któryby objął dr. Wirth; min. Guerard byłby min. komunikacji, — a prezes Chrześc. Związków Zawodowych, pos. Stegerwald objąłby nowe ministerstwo „terytorjów granicznych", powstałe ze zorganizowanego ministerstwa terytorjów zajętych.

Takie są przygotowania Rzeszy do batalji bliskiej już dni. Wychodzą one tem poważniej, że równocześnie we Francji rząd Poincarego natrafia na coraz większe trudności.

O Polakach w Niemczech.

Półurzędowa „Deutsche Diplomatisch-politische Korrespondenz" zabiera głos w polemice z wywiadem min. Zaleskiego. Artykuł zwraca się ku kwestji mniejszościowej, oświadczając, że jakkolwiek po ostatniem dobrowolnem zdecydowaniu się przez rząd pruski na poczynienie ułatwień mniejszości polskiej w sprawie szkół mniejszościowych, twierdzenia min. Zaleskiego, przeciwstawiające tolerancję polską w stosunku do mniejszości niemieckiej rzekomemu uciskowi mniejszości polskiej w Niemczech wyglądają niemal groteskowo, to jednak można w tej sprawie wysunąć jeszcze jeden decydujący argument przeciwko poglądom polskim. Argumentem tym — według zdania „Deutsche Dipl.-pol. Korrespondenz" — jest kwestja wyników wyborczych. Istotę mniejszości bowiem stanowi fakt, że mniejszość ta za taką się uważa i stawia pewne żądania państwu, w którem żyje wyrażając to najbardziej realnie w swem wystąpieniu parlamentarnem. W Polsce — przytacza „Deutsche Dipl.-pol. Korrespondenz" — pomimo silnego uchodźtwa, mniejszość niemiecka uzyskała w sejmie przedstawicielstwo większe, niż dotychczas, powiększając liczbę swoich mandatów z 17 na 19. Jest to najlepszy dowód, że mniejszości w Polsce, które wogóle zdobyły 25 proc. wszystkich mandatów, uważają się za mniejszości i mają do zgłoszenia żądania, niespełnione dotychczas. Żądań tych mniejszości w Polsce nie mogą zaspokoić w ramach polskich partyj i organizacyj i ponieważ żądania te nie są spełnione przez rząd dobrowolnie, dlatego też mniejszości te uważają za konieczne zdobycie sobie reprezentacji politycznej. W Niemczech natomiast — jak twierdzi „Deutsche Dipl.-pol. Korrespondenz" — sytuacja jest odwrotna. Liczba Polaków, zamieszkujących w Niemczech zwarcie, albo w rozsypce jest poważna. Niemcy posiadają najbardziej liberalne prawo wyborcze na świecie. Mają wybory powszechne, bezpośrednie i tajne. Gdyby zatem mniejszości czuły potrzebę posiadania przedstawicielstwa mniejszościowego, to byłoby np. dla rzekomo uciskanych Polaków — pisze „Deutsche Dipl. Pol. Korrespondenz" — rzeczą łatwą zorganizować się w partję narodowościową i wysłać swoich przedstawicieli do parlamentu. Jeżeli Polacy w Niemczech tego nie czynią, jeżeli niema ani jednego przedstawiciela mniejszości polskich w parlamencie, to jest to przekonywujący dowód — pisze „Deutsche Dipl.-Pol. Korrespondenz" — że mniejszość ta nie ma żadnych żądań jako taka, że jej potrzeby mniejszościowe są przez państwo już zaspokojone i że może ona bronić swoich żywotnych interesów dostatecznie w ramach stronnictw niemieckich, tak samo jak zresztą w ramach związków zawodowych lub stowarzyszeń. Być może, Warszawa zastanowi się kiedyś nad tym tokiem myśli, gdyż dowód ten gruntownie obala twierdzenia, wysuwane ze względów propagandowych i przyjmowane przez niezorjentowaną część opinji publicznej świata o tolerancji polskiej w stosunku do mniejszości niemieckiej i o niemieckim ucisku mniejszości polskiej.

Wywodami powyższymi półurzędowego organu zajmiemy się obszerniej.

—

Z całego świata.

„Cudowne" dzieci.

W Belgradzie, stolicy Serbji, wystąpiły niedawno temu z koncertem publicznym dwie córeczki urzędnika kolejowego Martica, mające dopiero lat 3 i 6. Mimo swego wieku, niemal jeszcze niemowlęcego, grą swą na fortepjanie — a odegrały bardzo trudne kompozycje takich muzyków jak Beethoven, Brahms i Liszt, — zachwyciły publiczność. Naturalnie w najbliższym czasie objadą całą Europę i będą dawały koncerty, zbierając wzamian pieniądze i sławę. — W każdym razie takie uzdolnienie muzykalne dziewczątek jest rzeczą bardzo niezwykłą.

Zamieszkane kratery.

Wobec nowych wybuchów wulkanicznych w różnych stronach świata, a mianowicie odezwanie się wulkanów, które się już uważało za wygasłe, zadziwiać musi, iż ludzie mają odwagę budować domy mieszkalne w kraterach (otworach) wulkanów, zwłaszcza, że inni znajdywali tam grób przedwczesny. W jednym z takich kraterów w okolicy miasta Aden w połudn. Arabji, leży pochowany jakiś święty mahometański. Ponad jego grobowcem zbudowano nie tak dawno piękną świątynię i nikt się nie obawia, że pewnego dnia może się wszystko zapadnąć i zginąć pod strumieniem lawy. — W kraterze wygasłego wulkanu w południowej Afryce wybudowali namioty dwaj uczeni angielscy na lawie zastygłej i badają stamtąd stosunki klimatyczne, zwłaszcza działanie promieni słonecznych, nie pytając się o to, że ziemia pod ich stopami może znowu zadrżeć a lawa płomienista stać się ich grobem.

Przeciwko światłu.

Wiadomo, że najświętniejsze nawet wynalazki — choćby przypomnieć koleje żelazne — znajdywały zaciętych przeciwników, uzasadniających nawet naukowo rzekomą ich szkodliwość. I tak w roku 1816 powstał w Kolonji nad Renem — wielki gwałt, gdy rada miejska zamierzała oświetlić ulice miasta gazem. Jedni twierdzili, że sztuczne oświetlenie jest próbą wystąpienia przeciw Boskiemu porządkowi, który przewiduje ciemność w nocy, — inni żądali, aby ci, którzy nie chcą światła w nocy, nie byli zmuszeni za nie płacić. Lekarze nawet wywodzili, że wydzieliny gazu są szkodliwe. Co więcej, oświetlone ulice będą sprawiały, że ludzie będą dłużej przebywać na dworze, a to wpłynie na szerzenie się chorób przez zaziębienie. Inni wreszcie byli zdania, że obawa przed ciemnością zniknie i stąd niemoralność i pijaństwo wzrosną.

Konie będą się płoszyć i złodzieje się rozzuchwalą. Ustawiczne oświetlanie ulic w nocy pozbawi uroczyste iluminacje raz na zawsze uroku.

Zapatrywania te, wprost śmieszne, na szczęście nie wzięły wtedy góry i miasto otrzymało gazowe oświetlenie w nocy i dzisiaj mieszkańcy byliby przerażeni, gdyby mieli znowu żyć w ciemnościach nocnych. Ale czy przy podobnych sposobnościach nie dzieje się dzisiaj tak samo?

Humor.



„Chciałabym być mężczyzną!"
„Dlaczego?"
„Ile razy przechodzę ulicą i oglądam wystawy, zawsze myślę, jak wówczas szczęśliwą byłaby moja żona, której kupowałabym wiele pięknych rzeczy."

Stan finansowy państw europejskich.

W jednem z pism włoskich ukazało się zestawienie rezerw europejskich banków emisyjnych, z którego wynika, że banki zwiększyły swoje rezerwy złotowe z dol 2.202,4 miljony, w końcu grudnia 1926, na dol. 3410,6 miljonów, w końcu czerwca 1928 r.

Z ważniejszych wydarzeń na rynkach wszechświatowych wymienić należy przedewszystkiem wyłożenie przez Niemcy w grudniu ub. r. do subskrypcji publicznej 8 pożyczek zagranicznych na łączną sumę 65.3 milj. marek. Niezależnie od tego emitowała „New York and Foreign Investing Corporation“ w New Yorku 5 i pół proc. pożyczkę w wysokości 6 miljonów dolarów po kursie emisyjnym 92 płatną po 20 latach, która przeznaczona jest przeważnie na kredyty długoterminowe dla niemieckich domów towarowych jak Tietz i inne. Równocześnie emitowano w grudniu ub. r. 2 pożyczki wewnętrzne na ogólną kwotę 38 miljonów marek. Emisja pożyczek wewnętrznych w Niemczech w całym roku ubiegłym wynosiła 1038,3 miljonów marek. Emisja Niemiec na rynkach zagranicznych, wynosiła w r. ub. ogółem 1549 miljonów marek, gdy w r. 1927 tylko 1529 milj. marek.

Według ostatniego zestawienia wynosiły zagraniczne długi państwowe Bułgarji na dzień 31 września ub. roku 1,165.281.380 fr. złotych, a wewnętrzne 1,362.386.861 fr. złotych. Grecja, otrzymała w listopadzie tytułem raty reparacyjnej 150.000 marek. Jugosławja otrzymała od jednego z największych banków w Amsterdamie ofertę na udzielenie pożyczki w wysokości 75.625.000 guldenów, która rozpatrywana będzie zapewne przez nowy rząd.

Waluta turecka spada w dalszym ciągu, co tłumaczy się silnym kryzysem gospodarczym Turcji, a zwłaszcza dotkliwą ciasnotą gotówkową, oraz silnym wzrostem importu zboża, nafty, cukru i innych surowców. Deficyt rumuńskiego bilansu handlowego za pierwszych 11 miesięcy r. ub. wynosił przeszło 5 miljardów lei, podczas gdy w tym samym czasie r. 1927 miała Rumunja saldo aktywne w wysokości 3,7 miljarda.

Również Francja wykazała w pierwszych 11 miesiącach ub r. wysokie saldo pasywne, przywóz bowiem przedstawiał wartość 48.245.353.000 fr., gdy wywóz 46,613.704.000 fr. Deficyt bilansu handlowego Węgier wynosił w listopadzie ub. r. 29,4 milj. pengoe.

Bilans handlowy Litwy wykazał w listopadzie ub. roku znowu saldo aktywne w wysokości 0.3 milj. litów (wywóz 25 milj., przywóz 24,7 milj. litów). Handel zagraniczny Sowietów przez granicę europejską, ujawnił w listopadzie saldo pasywne w wysokości 13.8 milj. rubli, wobec salda aktywnego w październiku ub. roku w kwocie 10.5 miljonów rubli. Deficyt handlu zagranicznego Sowietów przez granicę azjatycką, wyniósł w październiku ub. r. 4,6 milj. rubli, gdy w tym samym czasokresie r. 1927 wykazywał saldo aktywne w kwocie 9.7 milj. rubli.

Krótko-zwięzłowato.

Kurczęta, które się wylęgną w piecach do tego urządzonych, bywają cięższe od wylęganych sposobem naturalnym.

Polsko-angielska wojna węglowa.

O wielkiem zainteresowaniu, jakie budzi sprawa eksportu węgla polskiego, świadczy artykuł, zamieszczony w gwiazdkowym numerze „Rheinisch-Westf. Zeitung“ pod tytułem „Polsko-angielska wojna węglowa“.

Autor wskazuje na wstępie na to, że eksport węgla polskiego w roku 1928 osiągnął prawdziwy rekord, gdyż wyniósł w 11 miesiącach: 12.3 miljony tonn wobec 10.5 milj. w 1927 roku. Nie ulega zaś wątpliwości, że w końcu 1928 roku prześcigniona będzie nawet cyfra rekordowa 1926 roku, t. j. 13.4 milj. tonn. Zaznaczyć przytem należy, że cena jednej tonny była niższa, aniżeli w 1927 roku, gdyż wyniosła tylko 28 złotych, wobec 31,4 złotych w 1927 roku. Wzmożony eksport przyniósł jednakowoż w pierwszych 10 miesiącach 1927 roku sumę 340.605 milj. złotych wobec 292.463 milj. w 1927 roku.

Mimo wzmożonej konkurencji angielskiej w listopadzie 1927 roku 46 proc. całego eksportu przypadło na Skandynawję i kraje bałtyckie (1927 roku 44.7 proc.). Tak samo wzrósł eksport do państw sukcesyjnych do 37.85 proc. (w 1927 roku — 36.64 proc.). Natomiast eksport do innych krajów spadł do 16.5 proc. (w 1927 roku — 19 proc.). Najsilniejsza konkurencja rozgrywa się na rynkach skandynawskich, co ujawniło się także w ukształtowaniu się cen. Koncernom „Progres“ i „Robur“ udało się dzięki znacznie niższej od angielskiej cenie, otrzymać dostawę 55.000 tonn węgla dla kolei norweskich, straciły one natomiast dostawę dla kolei szwedzkich.

Z początkiem grudnia 1927 roku angielskie towarzystwa okrętowe obniżyły ponownie koszt transportu węgla, by Anglji umożliwić konkurencję z Polską. Walka między obu krajami zaostrzy się prawdopodobnie na rynku szwedzkim, ponieważ Anglja ma możność zahamowania importu towarów szwedzkich na korzyść innych krajów. Niewątpliwie jednak Polska będzie czyniła starania o utrzymanie się na rynkach skandynawskich nawet kosztem największych ofiar. Polska ma bowiem nadzieję, że w chwili zawarcia polsko-niemieckiej umowy handlowej eksport węgla do Nemiec tak się wzmoże, że osiągnięte zeń zyski umożliwią na wszelki wypadek konkurencję na rynku angielskim.

Zakaz picia wina u Mahometan.

Zastanawiającem jest, jak błędne panują pojęcia nawet wśród wykształceńszych sfer o istocie Islamu, chociaż niepokojące Europę od lat kilkudziesięciu liczne „kwestje wschodnie“ dawały sposobność do zapoznania się z religią, wyznawaną w trzech częściach świata przez 250 miljonów wiernych, czyli przez jedną szóstą ludzkości, zamieszkującej naszą planetę.

Islam, (po arabsku całkowite poddanie się Bogu), czerpie swe źródła w objawieniu zawartem w Koranie. Nauki Koranu o Bogu, Jego przymiotach, o szatanie, życiu pozagrobowem, wynagrodzeniu za dobre, a karze za złe uczynki, o sądzie ostatecznym przejął Islam z religji grecko-żydowskiej. Oryginalnym nakazem Koranu jest abstynencja. Wiara muzułmańska cieszy się z tego powodu pewną sympatją w rozbudzonym w Europie i Północnej Ameryce ruchem antyalkoholowym, dopatrującym się wszystkiego zła, trapiącego ludzkość w używaniu napojów wyskokowych.

Zmienia się postać rzeczy, gdy zgłębi się motywy i podkład zakazu picia wina.

Koran nakazuje surowo wstrzymywanie się od picia wina gronowego. Jaki powód skłonić mógł proroka do wydania zakazu? Nieuważne czytanie Koranu przez wiernych, podnieconych winem — jak powiada tradycja — nie mogło być decydującem; wystarczyłby zakaz upijania się. Pierwotni badacze Koranu zastanawiali się nad istotą zakazu. Owoc winny stworzył Allah, dojrzewa z woli jego, a nie z woli szatana, jakże może Allah swoje dzieło nazywać nieczystem? Późniejsi arabscy uczeni rozwiązali sprzeczność: wino samo przez się nie jest nieczystem, jako dar stworzony przez Allaha, lecz szatan zanieczyszcza je moczem i wywołuje fermentację.

Interpretacja ta jest zgodna z przepisami Koranu. Koran wyraźnie obrzydza wiernym wino i piętnuje spożywanie wina, jako jeden z grzechów głównych, równie ciężki, jak morderstwo wiernego, a wiele cięższy, niż morderstwo giaura (niewiernego). „Allah brzydzi się winem, grą, bałwochwalstwem, jako sprawami nieczystemi szatana.“ Zachodzi słuszne pytanie, co spowodowało Mahometa, który jak żaden inny założyciel religji wobec słabostek ludzkich, poczuwał się do najdalej idących ustępstw, do zohydzenia i budzenia wstrętu do wina u wiernych? Kluczem do wyjaśnienia tajemnicy jest antagonizm między Islamem a chrześcijaństwem. Według dogmatów chrześcijańskich, Chrystus ustanowił Sakrament ołtarza. Wziąwszy kielich z winem błogosławił i dał uczniom swoim, mówiąc: „Bierzcie i pijcie z tego wszyscy; to jest krew moja nowego Testamentu, która za was i za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów. To czyńcie na moją pamiątkę.“ Sakrament Ołtarza jest jednym z głównych dogmatów chrystjanizmu, i oto Mahomet nakazem abstynencji stworzył antagonizm między Islamem a chrześcijaństwem.

Najzupełniej więc mylnem okazuje się istniejące w szerokich masach mniemanie, że zakaz picia wina u Mahometan ma podkład higjeniczny. Równie nieuzasadnionem jest powoływanie się przywódców ruchu antyalkoholowego na uszlachetnienie człowieka przez abstynencję; świat muzułmański znaczył w historji krwią i żelazem swój pochód dziejowy i dowodzi, że abstynencja sama niezdolną jest uszlachetnić duszę człowieczą. Mimo abstynencji cechuje nieraz Muzułmanów w pewnych okresach historycznych indolencja. Wielki reformator Turcji, Kemal Pasza, stara się zatrzeć wśród Turków ideały przestarzałych obyczajów, wprowadza alfabet łaciński, znosi nawet półksiężyce z chorągwi tureckich. Zakazu piwa, wina i wogóle alkoholu — jakie prawodawstwo późniejszych kalifów ustanowiło — nie śmie podważyć, jako zasadniczej podstawy religji mahometańskiej żaden z nowatorów. Wino dla wiernego Muzułmanina pozostaje niewzruszenie „dziełem szatana“, nawet ubranie, które skazi kropla wina staje się nieczystem i należy je uprzątnąć i zniszczyć, ponieważ ani woda, ani mydło nie usuną plamy: „Skoro kropla wina spłynie na podłogę, to z izby tej nie może przypłynąć modlitwa przed Allaha.“

Kwestji zakazu spożywania wina poświęcają arabscy teolodzy i prawnicy całe tomy. Ali, czwarty Kalif, zięć Mahometa powiada: „Skoro kropla wina wpadnie w studnię, a studnię się osuszy, ziemię nawiezie i drzewo zasadzi, które po wielu latach owoc zrodzi, nie jest dobrem spożyć ten owoc.“

Nowoczesne przysłowia

1. Mądry żyje z głupiego, a głupi ze swej pracy.
2 Czy kamień uderzy o dzbanek czy dzbanek o kamień, zawsze dzbanek źle na tem wyjdzie.
3. Raj na ziemi to kosztowna rzecz.
4. Im drogocenniejszy płyn, tem też mniejsze naczynie.
5. Żadne zło nie doczeka się stu lat.
6. Jak będziesz słodkim, jak miód, to cię muchy obsiędą.
7. I najmędrszemu zdarzy się czasem, że bywa głupim.
8. Najlepszą nauką, to dobry przykład.

Loterja Państwowa.

W 3 dniu ciągnieniu III kl. loterji państwowej padły główniejsze wygrane:

5000 zł. nr. 166878.

2000 zł. nr. 152953.

1000 zł. n-ry: 84311 93968.

500 zł. nr. 90578.

400 zł. n-ry: 33642 937 121758 136246 137190.

300 zł. n-ry: 11544 26510 43484 86425 88771 116735 147825 163795 167847.

250 zł. n-ry: 6730 7832 8226 8462 13800 13907 18280 18716 22608 22636 24412 26618 32576 33863 35037 35946 39377 39389 40116 42256 47067 48262 48651 57198 58317 61144 61799 64138 68114 68845 75209 78553 78603 81734 99284 104668 119052 123481 124899 129233 132493 134312 134446 138338 139238 140866 141602 142842 148966 149485 151335 154615 156172 156265 158814 161825 166699 167590 174547.

Program radjowy

Środa 16 stycznia 1929.

Katowice, fala 422 m.: 11.56—12.10 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa — 12.10 Słuchowisko dla dzieci wiejskich z Warszawy — 13.00 Komunikat rolniczy z Warszawy — 15.45 Komunikaty Zrzeszeń Gospodarczych — 16.00 Płyty gramofonowe — 17.00 Odczyt z Krakowa p. t.: „Cykl hetmanów polskich — Żółkiewski“ — 17.25 Odczyt z działu: Wykłady języka polskiego p. t.: „Rzeczpospolita szlachecka w Trylogji Sienkiewicza“ — 17.55. Koncert z Warszawy — 18.50 Rozmaitości — 19.10 „Gospodyni śląska“ — 19.45 Komunikaty Dyrekcji Poczt i Telegrafów — 19.56 Sygnał czasu z Warszawy — 20.00 Odczyt p. t. „Samuel Zborowski“, J. Słowackiego — 20.30 Muzyka słŁowibńska — 22.00 Pat i komunikaty — 22.30 Muzyka.

Warszawa, fala 1.111 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Słuchowisko dla dzieci wiejskich. — 13.00 Komunikaty — 25.50 Płyty gramofonowe — 17.00 Literatura arjańska — 17.55 Koncert — 18.50 Rozmaitości — 19.35 Aktualja — 20.00 Skrzynka pocztowa dla rolników — 20.30 Koncert — 22.00 Komunikaty — 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 566 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Transmisja z Warszawy — 13.00 Komunikat rolniczy z Warszawy — 17.00 Odczyt o hetmanie Stanisławie Żółkiewskim — 17.25 Odczyt p. t.: „Okolice grodu podwawelskiego — 17.55 Koncert z Warszawy — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Skrzynka pocztowa — 20.30 Koncert z Warszawy — 22.30 Muzyka taneczna z Warszawy.

Poznań, fala 344.8 m.: 13.00 Sygnał czasu, płyty gramofonowe — 14.00 Giełda i Pat — 17.25 Słuchowisko dla dzieci — 17.55 Niespodzianki — 18.50 Radjokronika — 19.15 Odczyt p. t. „Redagowanie gazety“ — 19.40 Pogadanka po francusku — 20.05 Nadprogram — 20.30 Koncert — 21.00 Recital autorski — 21.25 Arje operowe — 22.45 Muzyka — 23.15 Koncert.

Wrocław, fala 322.6 m.

Gliwice, fala 250 m.: 16.00 Lotnictwo w przyszłości — 16.30 Muzyka turecka — 18.00 Zagadnienia gospodarcze — 18.30 Lekcja francuskiego — 19.25 Odczyt o handlu drobnym — 19.50 Odczyt: radjo i kultura — 20.15 Muzyka — 21.00 Wesoły program.

Berlin, fala 488.9 m.: 15.30 Sprawy kobiece — 17.00 Koncert — 18.35 Odczyt: Oko a ból głowy — 19.30 Ekonomja społeczna — 20.00 Wieczór turecki — 21.00 Muzyka.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.